

**Agnieszka Jarzewicz**

Katedra Filozofii AP Słupsk

## **ROZSTRZYGNIECIA KULTUROZNAWCZE W KWESTIACH SPORNYCH Z ZAKRESU METODOLOGII HUMANISTYKI**

Współczesna filozofia polska szczydzi się znaczącymi osiągnięciami w dziedzinie zwanej świadomością metodologiczną nauki. Od drugiej połowy XX wieku prowadzona jest w Polsce owocna poznawczo aktywność badawcza, inspirowana przez tzw. społeczno-regulacyjną koncepcję kultury, autorstwa Jerzego Kmity. Podjęte przez filozofa poszukiwania nowoczesnej formuły odpowiedzi na pytanie, czym jest humanistyka, rozbudziły potrzebę ponownej dyskusji nad zasadniczą dla metodologii nauk społecznych kwestią naturalistycznej bądź antynaturalistycznej ich natury. Wspomniana koncepcja, argumentowana przez wzgląd na ustalenia z zakresu myśli analitycznej tworzącej dorobek szkoły lwowsko-warszawskiej, umożliwiła rozwiązanie sporu intelektualnego, jaki wzniecono z braku akceptacji dla pozytywistycznych założeń dotyczących wartości poznawczej wiedzy naukowej. Warto mieć na uwadze style argumentacji używane w XIX-wiecznych dyskusjach nad naukowym statusem wiedzy między pozytywistami i neokantystami choćby dlatego, że ponowne przemyślenie problematyki po połowie następnego stulecia doprowadziło do antypozytywistycznego przełomu w nauce.

Pozytywiści, jak wiemy, dopuścili *implicite* prawomocność poznawczą wyłącznie wiedzy zorientowanej na skuteczność technologiczną formułowanych twierdzeń – ostrze krytyki skierowano przeciwko metafizyce jako wiedzy traktującej o świecie pozazmysłowym. Reguła fenomenalizmu – jak określa ową normę pozytywistycznej metodologii nauki Leszek Kołakowski – była z zamierzenia przypieczętowaniem nielegalności ontologicznej uniwersaliów<sup>1</sup>. Ockhamowska brzytwa używana przez pozyty-

---

<sup>1</sup> L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna*, Warszawa 2004, s. 9-18.

wistów a szczególnie neopozytywistów niemal z zapalem neofity, odsłoniła pejzaże *explicite* pozbawione abstrakcji. Wiedza organizująca doświadczenie zmysłowe o tyle tylko mogła obejmować formułowaną w terminach ogólnych abstrakcję, o ile terminom tym odpowiadały jednostkowe przedmioty konkretne. W tym, co ogólne, widziano co najwyżej własność zdań lub wypowiedzi i nie spodziewano się, by operowanie wiedzą abstrakcyjną dawało dostęp do jakowychś realności przed empirią utajonych. Odtąd za uprawianie wiedzy niedostępnej doświadczeniu zmysłowemu lub metodom jego weryfikacji nakładano sankcje w postaci zakazu roszczenia do obiektywności naukowej. Mowę bądź myśl wiedzioną w kategoriach uniwersaliów poczytywano za produkcję nonsensu, nieudane próby powołania do życia czegoś, co nie może istnieć poza słowem.

Wyrugowanie *ex cathedra* wartości z wiedzy naukowej pozwoliło pozytywiom wierzyć w jedność metod zdobywania wartościowej poznawczo wiedzy empirycznej. Promowane przez nich zasady metodologii nauki wywołały żywą reakcję wśród niemieckich filozofów humanistyki, w tym wybitnych twórców szkoły badeńskiej i marburskiej. Obrona przeświadczenia o istnieniu rzeczywistości, która, choć przejawia się w doświadczeniu zmysłowym, wykracza poza ograniczone do niego możliwości poznawcze, ujawniła istnienie dziedziny odniesienia sądów wartościujących. Dzięki podejściu przeciwstawnemu do wysiłków zredukowania wszelkich dziedzin nauki do obejmującej matematykę fizyki, rzucono snop światła analitycznego na funkcję świadomości w kształtowaniu kulturowego wymiaru obiektywności. Nie było zamiarem filozofów nastawionych antynaturalistycznie do statusu wiedzy naukowej dostarczenie prawomocności poznawczej terminom takim, jak „substancja” czy „jakość ukryta”. Gdy koncepcję działania celowo-racjonalnego Maxa Webera uzupełnimy o przesłanie lekcji z Cassirera głoszące, że człowieczeństwo jest funkcją, nie zaś substancją, ponadto uwzględnimy odpowiednio, z jednej strony znaczenie Freuda oraz Junga dla psychoanalizy, z drugiej zaś strony wkład behawiorystów społecznych, w tym interakcjonistów symbolicznych, do psychologii, ponadto socjologiczne i antropologiczne kręgi oddziaływania myśli Durkheima i Maussa, wreszcie także przemożny wpływ de Saussure’a na językoznawstwo, widoczne staną się dwa typy podejścia do pojęcia działania ludzkiego; są to dwa typy – mówiąc w kategoriach kulturoznawczych – uwarunkowania czynności kulturowych: (a) uwarunkowanie subiektywno-racjonalne oraz (b) uwarunkowanie funkcjonalne<sup>2</sup>. Holistyczne ujęcie

---

<sup>2</sup> J. Kmita, G. Banaszak, *Spoleczno-regulacyjna koncepcja kultury*, Warszawa 1994.

obu aparatów pojęciowych tłumaczy znaczenie słów Kmity, w myśl których interpretacja jest formą istnienia kultury.

Przełom XIX i XX wieku upłynął w rozkwitającej wówczas dyscyplinarnie humanistyce pod znakiem poszukiwań gwarancji obiektywizmu naukowego formułowanych na jej gruncie twierdzeń. Nie tylko wolno było na nowo w nauce mówić o wartościach, ponadto należało zdać sprawę z twierdzenia ogólnego, że dziedzina odniesienia dla sądów wartościujących ukształtowana jest kulturowo. Przed wątpliwościami nie uchroni się wprawdzie ani koncepcja rozumienia opartej na empatii, ani ujęcie faktu historycznego konstruowanego przez odniesienie do wartości uniwersalnych. Jak w projekcie humanistycznym Wilhelma Dilthey'a obecne są elementy indywidualizmu metodologicznego, zrównujące poznanie z zakresu *Geisteswissenschaften* z indywidualnie przeżywanymi doznaniem uczestników określonej kultury, tak też pytanie o jasność metodologiczną wzbudza koncepcja Heinricha Rickerta odniesienia do wartości pochodzących z „drugiego królestwa”<sup>3</sup>. Dostrzeżenie tego rodzaju trudności skłoniło Jerzego Kmitę do postawienia pytania o ograniczenia arbitralnego statusu twierdzeń humanistycznych. Ale też nie do przyjęcia okazała się dla teoretyka kultury uproszczona ontologia, nie uwzględniająca różnicowania na *Naturwissenschaften* i *Kulturwissenschaften*, jakby kultura stanowić miała przedłużenie natury, będąc zaledwie wyższą, bardziej skomplikowaną formą uorganizowania materii, zdeterminowaną przez prawidłowości przyrodnicze. Pomimo że pozytywiści wyeliminowali *explicite* wraz z wartościami transcendentalne piętro wiedzy, jednakowoż usiłowali wprowadzić metafizykę do gmachu nauki, tyle że tylnymi drzwiami. Pozytywistyczne pojęcie doświadczenia zmysłowego (introspekcja lub ekstraspekcja) jest wszak proklamacją radykalnego psychologizmu ufundowanego przez założenie jednorodności natury ludzkiej. Tymczasem antynaturaliści, choć nie uniknęli obecności światopoglądu w nauce, to zdobyli już świadomość różnicy istniejącej między przynajmniej dwoma sposobami funkcjonowania obiektywizującego przekonania: (a) normatywnym i (b) opisowym.

Poręcznym dla Kmity do zilustrowania własnego stanowiska w omawianym sporze odpowiednikiem polskim odkrycia niemieckich filozofów humanistyki była koncepcja współczynnika humanistycznego

---

<sup>3</sup> W. Dilthey, *Rozumienie kultury*. W: *Antropologia kultury*, red. A. Mencwel, Warszawa 2001, s. 555-557; H. Rickert, *Człowiek i kultura*. W: *Antropologia kultury...*, s. 25-27. Zob też. A. Pałubicka, *Naturalizm i antynaturalizm*. W: *Filozofia a nauka*, red. Z. Cackowski, Wrocław 1987, s. 401-412.

Floriana Znanieckiego. Po obecności owego współczynnika w opisie zjawiska można wnosić, że mowa o zjawisku z zakresu kultury, a nie natury, ponieważ wspomniana koncepcja określa własność zjawisk kulturowych, polegającą na tym, że są one zrelatywizowane do czyjegós doświadczenia i działania<sup>4</sup>. Znaniecki był zdania, że badacz nie ma do czynienia ze zjawiskami zupełnie pozbawionymi współczynnika humanistycznego; cokolwiek bada – czy w grę wchodzi zjawisko kulturowe, czy przyrodnicze – nie jest to coś absolutnie niezależnego od jego doświadczenia poznawczego, od tego, w jaki sposób zjawisko dane konstytuuje się w jego świadomości. Sądził przy tym, że podczas gdy nauki o kulturze metodologicznie zobowiązane są do ujmowania zjawisk razem z ich współczynnikami, to przyrodznawcy mogą nad tą nadmierną komplikacją aparatu pojęciowego przejść do porządku dziennego i pojęcie to pominąć z racji zasadniczego ujednoczenia sposobów widzenia zjawisk naturalnych.

Koncepcja współczynnika humanistycznego została znakomicie doprecyzowana przez Jerzego Kmitę na gruncie tzw. kulturowo-komunikacyjnej jego eksplikacji<sup>5</sup>. Podstawowe jest w tym kontekście założenie, że kultura stanowi rzeczywistość myślową, utworzoną z obowiązujących powszechnie w danej społeczności norm i dyrektyw – przekonań, z których pierwsze wyznaczają wartości kulturowe, drugie zaś, podporządkowane instrumentalnie pierwszym, określają środki niezbędne do realizacji tamtych. Kultura pełni tym samym w skali społecznej funkcję regulatora działań intencjonalnych. Do symbolicznej sfery kultury należą takie dziedziny komunikacji, jak język, obyczaj i sztuka. W skład kompetencji kulturowej z zakresu każdej z wymienionych dziedzin kultury wchodzi odpowiedni typ semantyki, czyli zbioru powszechnie obowiązujących w danej społeczności reguł, które przyporządkowują określone zjawiska odpowiednim komunikatom (wyrażeniom języka). Przełomowe okazało się potraktowanie semantyki jako zaplecza podmiotowej aktywności sensotwórczej w kategoriach domeny symbolicznej. Kmita przyjął dalej, że uformowanie się reguł interpretacji kulturowej, na mocy których wypowiedziom przysługują komunikowane treści, zależy od przedsemantycznej charakterystyki odniesień przedmiotowych, wyrażanej w sądach o przesądzonej wspólnotowo prawdziwości. Obowiązywanie reguł odniesienia przedmiotowego wraz

---

<sup>4</sup> F. Znaniecki, *Narzędzie rozumienia: współczynnik humanistyczny*. W: *Antropologia kultury...*, s. 561-564.

<sup>5</sup> J. Kmita, *Kultura i poznanie*, Warszawa 1985, s. 38-44.

z założeniami reprezentującymi przedsemantyczny zakres wspólnotowych uzgodnień wyznacza granice komunikacji, inaczej mówiąc, od powszechnego respektowania tej cennej wiedzy kulturowej zależy intersubiektywność aktów porozumiewania się. Założenia semantyki, czyli wszystkie te zdania danego języka, których prawdziwość musi być uwzględniona przez reguły odniesienia przedmiotowego, tworzą wiedzę kulturową podlegającą obiektywizacji; temu bowiem, co stanowi przedmiot przekonań semantycznych przysługuje istnienie obiektywne, stąd i prawda ma charakter wewnątrz kulturowy<sup>6</sup>.

Kmitowska „uspołeczniona” wersja oryginalnej koncepcji współczynnika humanistycznego pozbawiła uzasadnienia pierwotnie związaną z nim idę zasadniczej bariery dzielącej zjawiska badane przez *Naturwissenschaften* i *Kulturwissenschaften*. Owszem, w obu wersjach koncepcji współczynnika zakłada się, że choć przysługuje on każdemu zjawisku, to nie każde zjawisko jest wraz z nim ujmowane. Kmita wszelako unieważnił twierdzenie, że przyrodoznawstwo może od współczynnika humanistycznego stale abstrahować. Otóż ujęcie pewnego zjawiska ze współczynnikiem humanistycznym to tyle, co odwołanie się w trybie metajęzykowym do założeń semantyki denotujących to zjawisko wyrażzeń (komunikatów). Kulturowo-komunikacyjna eksplikacja koncepcji Znanieckiego poczyniona jest z uwagi na wprowadzoną przez Alfreda Tarskiego opozycję języka przedmiotowego i metajęzyka<sup>7</sup>. Gwoli przypomnienia, władanie pierwszym z języków służy do wypowiedzania się o świecie obiektywnym – rzeczywistości kreowanej w trybie kulturowo-społecznej obiektywizacji reguł odniesienia przedmiotowego; z kolei metajęzyk pozwala mówić o języku przedmiotowym, co jest osiągalne dzięki temu, że obejmuje on nazwy wyrażzeń z zakresu języka przedmiotowego oraz stosowalne do nich terminy semantyczne (prawda, znaczenie, odniesienie przedmiotowe). Wnioski, do jakich doszedł Kmita, głoszą, że w obu dziedzinach nauk empirycznych możliwe jest stosowanie opisu dwojakiego rodzaju: zarówno przyrodoznawstwo, jak i „nauki o Duchu” mogą przechodzić od obiektywizującego do podmiotowego trybu wypowiedzi. Przyrodoznawcy zobowiązani są do stosowania pojęć podmiotowych w trakcie uprawiania refleksji krytycznej – dzieje się tak zawsze wtedy, gdy jeden system wiedzy ujmowany jest w ramach

---

<sup>6</sup> A. Pałubicka, *Myślenie w perspektywie poręczności a pojęciowa konstrukcja świata*, Bydgoszcz 2006, s. 69-88.

<sup>7</sup> A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne. Prawda*, t. 1, przekł. J. Zygmunt, Warszawa 1995, s. 33-34.

innego systemu wiedzy, historycznie późniejszego. Niemniej jednak w naukach społecznych podmiotowy opis pełni istotniejszą metodologiczną funkcję, ponieważ warunkuje uzyskanie przez nie statusu teoretycznego. Gdy za przedmiot badań humanistyki uznamy kulturę z poszczególnymi jej dziedzinami, to funkcję papierka lakmusowego co do naukowego statusu jej badań pełnić będzie podmiotowa rekonstrukcja kultury, co ustawia badania w relacji korespondencji istotnie korygującej względem humanistyki przedteoretycznej, ograniczonej do przedmiotowego trybu stosowania sądów kulturowych. Obie zatem dziedziny nauk empirycznych muszą odróżniać dwa typy języka, dwa tryby wypowiedzi; gdy jedno i to samo zjawisko kwalifikowane jest – mniejsza o to, czy przez kulturoznawcę, czy przyrodoznawcę – jako podmiotowe i zobiiektywizowane zarazem, badacz wpada w sidła – znanej już starożytnym Grekom – antynomii kłamcy. Zbadana przez Alfreda Tarskiego sprzeczność wewnętrzna pojawia się, ilekroć w ramach jednego dyskursu używane są języki odmienne pod względem rzędu semantycznego, tj. zawsze wtedy, gdy terminy semantyczne stosowane są do wyrażen, które już owe terminy same zawierają. Nie zawsze konsekwentnie stosowana jest reguła teoretyczna ustalająca różnicę między sytuacją, w której założenia semantyki są – mówiąc słowami neopragmatystów – „wymieniane” a stanem ich „użycia”.

Obiektywizujące badanie kultury jest możliwe w ramach przedteoretycznego stadium humanistyki jako akceptująca rejestracja określonych wartości kulturowych. Za pomocą języka przedmiotowego nie da się wszakże uchwycić naukowo innych kultur, gdyż po pierwsze, do wyników badań naukowych nie należą normy, po wtóre usiłowania tego rodzaju groziłyby nam popadnięciem w omówioną właśnie sprzeczność wewnętrzną. Aby poznać kultury odmienne od tej, której uczestnikiem jest sam badacz, trzeba nabyć sprawności w operowaniu specyficznym humanistycznym narzędziem wyjaśniania, jakim jest metoda rekonstrukcji logicznej<sup>8</sup>. Znacne to przedsięwzięcie odzwierciedla zasadę, że zjawiska podmiotowe zrelatywizowane są do ich oryginalnych współczynników humanistycznych. Teoretyczna eksploracja innych kultur wymaga zatem umiejętności odróżnienia własnych przekonań od zaplecza kulturowego osoby interpretowanej.

---

<sup>8</sup> J. Kmita, *Kultura i poznanie...*, s. 45-65.

## **Culturalistic solution in disputes over humanistic methodology**

In this brief account of disputes between positivists and neo-Kantians it is described the significance of Polish culturalistic thought for twentieth-century humanities. The main aim of the argumentation is to show that a principal methodological problems, declared in a normative, philosophical vein, can be solved by coming to a proper understanding of culture. Recommendable conception of culture, created by Jerzy Kmita, is connected with the socio-regulative approach to it. Kmita's concerns with the question whether there were any constraints to the arbitrariness of statements included to the domain of neo-Kantian *Kulturwissenschaften* on the one hand and his objections to positivistic psychologism on the other hand, that leads to the intermediary option in the row about manner in which the humanities should be cultivated – naturalistic or anti-naturalistic one. To point out this methodological position philosopher offers socialized version of Florian Znaniecki's „humanistic coefficient” while implementing principals of due to the analitic philosophy of Lvov-Warsaw school on the advanced level. Culturalistic explication of „humanistic coefficient” particularly makes use of Alfred Tarski's differentiation of language and metalanguage by means of which former barrier between *Naturwissenschaften* and *Kulturwissenschaften* is to be deleted. Both domains of science are obliged to apply semantic homogeneity rule, according to which mixing object language with metalanguage is banned to avoid the liar paradox when having a sentence directly referred to its own truth value.